VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 108)
z dnia 9 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 108)

9 stycznia 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat planów inwestycyjnych na lata 2014-2015 ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji strategicznych dla polskiego sportu oraz zadań inwestycyjnych ujętych w wojewódzkich wieloletnich programach rozwoju bazy sportowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Piotr Marszałek** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, **Tadeusz Wróblewski** członek Zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, **Bartłomiej Korpak** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Jacek Bączkowski** członek Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej oraz **Ariel Wojciechowski** przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry, stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam na dzisiejszym spotkaniu pana ministra Karpińskiego oraz pozostałych zaproszonych gości. Witam wszystkich posłów. Porządek dzienny posiedzenia Komisji przewiduje informację ministra sportu i turystyki na temat planów inwestycyjnych na lata 2014-2015, ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji strategicznych dla polskiego sportu oraz zadań inwestycyjnych ujętych w wojewódzkich wieloletnich programach rozwoju bazy sportowej. Czy mają państwo uwagi odnośnie do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę zgłoszeń, oddaję zatem głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, złożyliśmy na ręce Komisji dość obszerną informację dotyczącą tematu, który został przez nią podjęty. Pozwolę sobie z tego powodu nie powtarzać informacji zawartych na 33 stronach dokumentu. Rozpoczynając moją wypowiedź, chciałbym uzupełnić ją o sprawy, które zawsze są przedmiotem zainteresowania Komisji. Dotyczą one planów finansowych Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, jego wykonania w ubiegłym roku. Te dane nie są zawarte w informacji z tego powodu, iż dotyczyła ona zaproponowanego przez Komisję tematu. Informacja złożona została na ręce Komisji w grudniu, a wraz z początkiem stycznia udało się nam ustalić wstępne prognozy oraz w pewnym zakresie realne kwoty związane z wykonaniem Funduszu.

W roku 2013 planowane wpływy do Funduszu przewidziano na kwotę 535.200 tys. zł. Wykonanie przewidziano na kwotę 548.575 tys. zł, troszkę więcej niż Totalizator Sportowy zaplanował uzyskać w ramach tego funduszu. Wykonanie jest szacowane. Proszę, aby Wysoka Komisja, gdy będziemy przedstawiali w kwietniu informacje dotyczące wykonania budżetu państwa, nie pytała nas o przyczyny rozbieżności. Wynikają one z tego, że cały czas trwa proces liczenia kwot. Wstępne wykonanie budżetu Funduszu

Rozwoju Kultury Fizycznej to 98,7% planu, a w zakresie inwestycji 98%. Stan środków Funduszu na zakończenie roku 2013 to 252.934 tys. zł.

Przedstawiona informacja jest o tyle istotna dla Komisji z punktu widzenia tematu, który w dniu dzisiejszym omawiamy, gdyż wysokość planowanych wydatków Funduszu, wykonanie budżetu ma znaczenie dla liczby zadań inwestycyjnych, które możemy rozpocząć w kolejnym roku. W konsekwencji te dane mają istotne znaczenie dla naszych planów związanych z uruchomieniem dodatkowych programów inwestycyjnych w roku 2014.

Szczegółowa informacja na temat programów terenowych jest zawarta w dokumencie, który przesłaliśmy i pozwolę sobie jej nie powtarzać. Podobnie szczegółowa, w mojej ocenie, jest informacja dotycząca programów inwestycji strategicznych, które doskonale są oczywiście Komisji znane.

Chciałbym opowiedzieć o dwóch programach, które uruchomione zostały przez nas w roku ubiegłym. W mojej ocenie, w oparciu o sygnały, które odbieram podczas wielu spotkań z przedstawicielami samorządów i środowiska sportowego, te programy cieszą się ogromnym zainteresowaniem. W naszych zamierzeniach, jeśli chodzi o wydatkowanie środków Funduszu w przyszłym roku, te programy powinny być kontynuowane.

W ubiegłym roku realizowaliśmy dwa programy, które przyczyniły się do zwiększenia dostępności bazy sportowej na poziomie – nie chcę powiedzieć, że podstawowym – związanym z małymi lub mniejszymi ośrodkami. Pierwszy z nich był programem rozwoju infrastruktury przyszkolnej. Jego wdrożenie wynikało z ogromnego zapotrzebowania, które zidentyfikowaliśmy na podstawie nieco zmienionych zasad inwestycji terenowych. Poprosiliśmy, aby marszałkowie województw w ramach inwestycji, które mają być w 2013 roku realizowane, stworzyli pewnego rodzaju listę inwestycji rezerwowych. Przyczyną utworzenia takiej listy były zwyczajowe zdarzenia, do których dochodzi podczas procesu inwestycyjnego – np. gminy nie zdołają ogłosić przetargu, pieniądze przepadały. Chcieliśmy dysponować grupą ewentualnych zadań, które moglibyśmy wprowadzić do realizacji, gdyby taka sytuacja się powtarzała. Jak się okazało, znaczną liczbą inwestycji rezerwowych, były inwestycje przyszkolne. Aby odpowiedzieć na to zapotrzebowanie samorządów lokalnych wdrożyliśmy wspomniany program. Okazało się, że zapotrzebowanie na rozwój sportowej infrastruktury przyszkolnej jest ciągle ogromne, pomimo znacznego wysiłku, jaki wkładają samorządy w rozwój bazy na ich terenie.

Drugi program, jaki został uruchomiony w ubiegłym roku związany jest z rozwojem bazy sportowej klubów sportowych. Nie muszę przekonywać Wysokiej Komisji, że baza sportowa klubów nie zawsze spełnia standardy, których chcielibyśmy oczekiwać. Moim zdaniem, ma to bardzo poważne konsekwencje jeśli chodzi o liczbę osób, które chcą uprawiać sport w klubach oraz wpływa na decyzje rodziców, aby dzieci mogły wziąć udział w zajęciach organizowanych prze kluby. Ten negatywny trend związany jest z tym, że do chwili obecnej nie było programu *stricte* remontowego. Nie zostały wyodrębnione środki przewidziane na remont obiektów sportowych, które funkcjonowały przez wiele lat. Z powodu użytkowania i braku remontów, ich jakość funkcjonowania podupadła. Należy wyodrębnić środki w funduszu, które można przeznaczyć na cele remontowe. Pozwolę sobie powtórzyć opinię, którą wyraziłem, jaka wynika z otrzymanych uwag oraz przekazanych ministerstwu wniosków. Program spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony podmiotów, które dysponują takimi obiektami.

Panie przewodniczący, to wszystkie informacje, jakie chciałem przekazać. Mam wrażenie, że otrzymali państwo dokumenty, które są wystarczająco szczegółowe. Jeśli będzie potrzeba, to odpowiem na państwa pytania.

Mam do państwa posłów prośbę. Oprócz posiedzenia Komisji, niedługo wziąć udział muszę w posiedzeniu Senatu w sprawie budżetu oraz spotkaniu Komitetu Stałego Rady Ministrów, w którym zasiadam. Będę prawdopodobnie musiał za około półtorej godziny opuścić posiedzenie Komisji. Chciałbym, abyśmy w tym czasie mogli porozmawiać o sprawach, które interesują członków Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Myślę, że pewnie państwo posłowie mają wiele szczegółowych pytań. Korzystając z okazji, zanim udzielę głosu panu posłowi Tomaszewskiemu, chciałbym pana ministra zapytać o program, o którym wspominał. Mam na myśli projekt dotyczący rozwoju infrastruktury przyszkolnej. Rzeczywiście, pojawił się w zeszłym roku, ale dość późno. Ogłoszony został bodajże w maju. Nie było zbyt wiele czasu na to, aby samorządy mogły złożyć wnioski. Moje pytanie jest następujące – czy jest szansa, aby ten program pojawił się również w roku 2014? Szczególnie małe szkoły wiejskie cierpią na braki, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury sportowej. Myślę, że taki program byłby bardzo wskazany. Oddaję głos panu posłowi Tomaszewskiemu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, myślę, że przygotowany dokument jest przejrzysty. Pozwoliłem sobie zasięgnąć opinii na temat tego dokumentu u realizatorów programów, czyli samorządów wojewódzkich. Podzielają tę opinię, ale z jednym zastrzeżeniem i uprzejmą prośbą. Proszą, aby informacje dotyczące wnioskodawców programów szkolnych oraz programów remontowych, były w jakiś sposób przekazywane do samorządów wojewódzkich. To samorządy przygotowują wieloletnie programy rozwoju bazy sportowej. Warto odnotować, jakie samorządy, stowarzyszenia lub spółki prawa handlowego otrzymywały środki na wsparcie infrastruktury bezpośrednio od Ministerstwa Sportu i Turystyki. Taka jest uwaga ze strony samorządów.

Jeśli chodzi o uwagi ze strony posłów, to również mam uprzejmą prośbę. Materiał jest dość szczegółowy. Opisuje szczegółowo rozwój i modernizację obiektu stadionowego lekkiej atletyki w Olsztynie. Temu tematowi poświęcono w materiale ¾ strony. Nie dołączono jednak wykazu inwestycji, które otrzymały decyzję pozytywną jeśli chodzi o remonty i sport szkolny. Wyszczególniono rodzaje obiektów sportowych, które zostały dofinansowane. Takie dane pozwoliłyby nam na szersze spojrzenie. Mówią państwo, że dominują w tym zakresie samorządy, stowarzyszenia oraz jedna spółka prawa handlowego. Myślę, że dla posłów, którzy reprezentują poszczególne okręgi wyborcze byłoby ważne, aby taki materiał został udostępniony. Chciałbym otrzymać informacje dotyczące obiektów, które zostały zakwalifikowane do otrzymania dofinansowania, w ramach tych dodatkowych programów. Samorządy kierują się swoimi własnymi zasadami oraz decyzjami sejmików wojewódzkich.

Moje uwagi generalne są następujące. Po pierwsze, kontynuacja programów stałych, programów wieloletnich prowadzonych przez samorządy, w ubiegłym roku miała mniejszy budżet, w tym roku środków będzie więcej. Finansowanie odbywało będzie się w stosunku 50/50 – wydatkowanie środków strategicznych oraz wojewódzkich. Do ideału, który funkcjonował na początku – 30/70, jeszcze nam trochę brakuje, ale odchodzimy od negatywnej tendencji przerzucania środków przede wszystkim na inwestycje strategiczne, kosztem inwestycji wojewódzkich. To dobra strategia. Po drugie, myślę, że dobrze, iż wprowadzono zasadę priorytetów dla samorządów. Mogłem zapoznać się z listą inwestycji wojewódzkich. Zawierała ona 300-500 tys. różnych pozycji, aby wobec każdego być dobrym wujkiem. To były inwestycje długotrwałe, nie do końca trzymające się strategii. Wobec wprowadzenia oczekiwań wobec samorządów, w ramach strategii rozwoju sportu, wykorzystania instrumentów, działania powinny służyć realizacji określonych priorytetów. Te priorytety zostały zaznaczone i wzmocnione w roku 2014 o obiekty przyszkolne. Wiadomo, jakie są zasady dofinansowania – takie rozumowanie od początku funkcjonuje w województwie wielkopolskim. Wiemy jakie są proporcje, jakie są środki minimalnie, a jakie maksymalnie można na ten cel przeznaczyć. Chcemy uniknąć takich ocennych decyzji. Jeśli wszystko jest zawarte w kryteriach, to dobrze służy funkcjonowaniu tego programu.

Pan minister wspominał o tym, że samorządy wojewódzkie będą przygotowywały plan inwestycji rezerwowych z oczywistych powodów. Jak wygląda realizacja środków inwestycyjnych? Zawsze mieliśmy zdecydowanie większe kłopoty z inwestycjami strategicznymi. Były one gorzej przygotowane, wykonane w mniejszym stopniu. Proponuję z tego powodu przyjąć tę samą zasadę przy tworzeniu programów w stosunku do samo-

rządów jeśli chodzi o inwestycje strategiczne. Jeśli ktoś nie poradził sobie z kwestiami formalnoprawnymi, budowlanymi, operatem środowiskowym itp., miał możliwość skorzystania z inwestycji rezerwowej w obszarze segmentów dostępnych. Chodzi mi przykładowo o sport akademicki – COS i inne. Można przygotować taką listę, aby wykorzystywać środki na bieżąco.

Chciałem zadać jeszcze jedno pytanie. Być może pan minister nie będzie w stanie na nie w dniu dzisiejszym odpowiedzieć, bo dotyczy bezpośrednio związku sportowego. Jakie są priorytety Polskiego Związku Hokeja na Trawie i planowane inwestycje? Proszę o odpowiedź na piśmie. Trudno pamiętać o wszystkich priorytetach. W materiałach nie ma wzmianki o tym związku, opisanych jest natomiast wiele innych dyscyplin sportu. Brakuje mi wzmianki na ten temat.

Jeśli chodzi o nowe inwestycje, to rzeczywiście środowisko oświaty wymaga wsparcia. Wiadomo, że organy decydujące o inwestycjach w środowisku oświatowym, to głównie samorządy, ale sprawa dotyczy również podmiotów pozarządowych. One również mogą złożyć aplikację o środki. Pan minister o tym wspomniał, sprawa jest również ujęta w materiale, zainteresowanie obydwoma programami przerasta w dniu dzisiejszym nasze możliwości finansowe. Jeśli tak się dzieje, panie przewodniczący, to chciałbym, abyśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, nawiązując do informacji, którą pan minister przekazał. Są przecież środki finansowe w Funduszu, ale jego plan finansowy, ustalany przez ministra finansów, pozwala na wydatkowanie określonej kwoty. Z informacji wynika, że w Funduszu znajduje się 252 mln zł dostępnych środków. Założyć należy, że konieczna jest rezerwa. Jeśli zwrócimy się z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów, aby część tych środków – nie wszystkie, bo należy podejść do tematu realistycznie – rozdysponować na potrzeby samorządów, byłoby dobrze. To byłaby odpowiedź na realne potrzeby i działania. Te programy można zrealizować w latach 2014-2015.

Część tych środków, które zostały odłożone na koncie Funduszu, mogłaby być przeznaczona na realizację wspomnianych programów, zwiększając plan finansowy Funduszu. To byłby nasz dezyderat, ale za nim musiałby być również wniosek ministra. Wiadomo, że aby zmienić plan Funduszu, musi być wniosek ministra sportu i turystyki skierowany do ministra finansów, zaopiniowany przez Komisję Finansów Publicznych. Inwestycja jest motorem napędowym działania. Skoro druga strona pragnie wyłożyć 67%, bo 33% pochodzić może z Funduszu, a inwestycja poprawia warunki uprawiania sportu, wychowania fizycznego – powołać się można na raport Najwyższej Izby Kontroli – jest to jednoznaczny argument „za". Takie działania mogą stworzyć nowe miejsca pracy. Inwestowanie w infrastrukturę tworzy tylko pozytywne działania dla środowiska.

Składam wobec tego wniosek do prezydium Komisji, aby przygotować na podstawie materiałów, którymi dysponujemy oraz tymi, które otrzymamy niedługo, listę dotyczącą podmiotów prowadzących szkoły i obiekty sportowe, w zakresie możliwości modernizacji inwestycji. Jeśli np. brakuje 40 mln zł – nie mówię o szczegółowych przypadkach – to taką kwotę, gdy wnioski zostaną pozytywnie zweryfikowane i spełnią kryteria, można by przekazać. Nie chodzi o to, że jeśli wpłynęło 200 wniosków, trzeba rozpatrzyć wszystkie, bo część nie spełnia kryteriów i nie można ich z tego powodu wykonać. Dla tych inwestycji, które spełniają kryteria, z tych ponad 200 mln zł w Funduszu można przekazać środki z przeznaczeniem na inwestycje sportowe, zarówno w środowisku szkolnym, jak i na modernizację obiektów sportowych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że jest to cenna inicjatywa. Każde dodatkowe pieniądze, szczególnie przeznaczone na infrastrukturę sportową, są czymś dobrym. Myślę, że tym dezyderatem warto się zainteresować, szczególnie, gdy otrzymamy informację zbiorczą o jakich kwotach dyskutujemy. Zanim odpowiedzi udzieli pan minister, wypowie się pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, szanowni państwo, moje pytanie dotyczy głównie kwestii infrastruktury przyszkolnej. Czy remonty sali gimnastycznych będą dofinansowane

w ramach programu szkolnego, który jest już wdrożony? Drugie pytanie dotyczy kwestii, na jaką ostatnio zwróciłam uwagę. Nasze społeczeństwo staje się coraz bogatsze. Zaczynamy przeprowadzać się z centrów miast na ich obrzeża, do domków jednorodzinnych i osiedli deweloperskich. Niestety, infrastruktura sportowa, czyli to, co proponuje nam deweloper, to najczęściej trawnik lub mała zjeżdżalnia dla dzieci. Czy ministerstwo dostrzega potrzebę współpracy z deweloperami, aby tworzyli oni na swoich osiedlach i terenach zamkniętych, szczególnie satelitarnych, dla miast strefy sportowe? Chodzi o to, aby była choćby ściana, gdzie można wziąć piłkę do koszykówki i zagrać. Dzieci, które wracają na ten teren po zajęciach w szkole, nie są przewożone na teren obiektów sportowych. Do dyspozycji mają jedynie telewizor, komputer, konsolę do gier. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odnosząc się do tematu obiektów przyszkolnych i programu, nie mogę w dniu dzisiejszym udzielić Komisji odpowiedzi, czy będzie on kontynuowany. Planujemy dokonać podziału środków Funduszu w styczniu br., po uchwaleniu budżetu i podpisaniu go przez pana prezydenta. Mogę powiedzieć, że łatwiej mi myśleć o kontynuacji tego programu biorąc pod uwagę projekt ustawy budżetowej, który opuścił Sejm, w jakim przeniesione zostały środki na Zimowe Igrzyska Olimpijskie do rezerwy budżetowej, niż szukanie ich w budżecie, którym dysponuję. Mogę powiedzieć, że ten fakt ułatwi mi desygnowanie środków na kontynuację tego programu. Jeśli będzie on kontynuowany, to remonty hali i sali szkolnych będą w nim ujęte.

Pan poseł Tomaszewski mówił o zwiększeniu środków na wydatki województw. Chciałbym poinformować Komisję, że przesłaliśmy do partnerów społecznych projekt zmiany rozporządzenia dotyczący Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Obecna sytuacja nie pozwala na to, aby przekazać marszałkom województw więcej niż 50% funduszy. Wynika to z przepisów. Chcemy ten limit zwiększyć do 70%. Chodzi o pulę środków funduszu, jaką będziemy mogli przeznaczyć na potrzeby województw – 70% na działania wojewódzkie, 30% na działania strategiczne. Taka byłaby potencjalna możliwość działania ministra. Obecnie nie ma takiej możliwości. Wynika to z doświadczenia, jakim ministerstwo dysponuje. Pan poseł o tym mówił. Mniejsze inwestycje realizowane są sprawnie i szybko. Efekt sportowy dla społeczności lokalnej może zostać osiągnięty znacznie szybciej przy niektórych inwestycjach strategicznych.

Panie pośle, ministerstwo nie tworzy listy rezerwowej dla inwestycji strategicznej. Problemy, o których pan wspomniał, występują na tym poziomie. Są to już zazwyczaj duże inwestycje, kubaturowe, wymagające zaangażowania inwestora nie tylko finansowo, ale również jego służb, które zajmą się obsługą procesu budowlanego. Z tym problemem radzimy sobie następująco – nie tworząc listy rezerwowej przenosimy środki, jakie były zaplanowane w latach następnych, na potrzeby inwestorów, którzy radzą sobie z zadaniem. Inwestor, który sobie nie radzi, nie zostaje skreślony z listy, bowiem inwestycja ma sportowe uzasadnienie. Środki przenoszone są wtedy na kolejne lata. Dokonujemy przesunięcia środków zaplanowanych z lat kolejnych, aby wykorzystywać je w strategii. Z inwestorami w ramach programów strategicznych, mamy zasadniczo kontakt bieżący.

Inwestycje są przez nas monitorowane, abyśmy mogli zobaczyć, jakie jest zaangażowanie rzeczowe w stosunku do planowanego finansowego. Najczęściej na przełomie czerwca jesteśmy w stanie przewidzieć, że inwestor realizujący projekt nie wykorzysta środków, które zostały mu przyznane. Środki są znaczące, bowiem jest to np. 10 mln zł rocznie. Biorąc pod uwagę wykonanie planów Funduszu, zabieramy mu środki w danym roku, wiedząc, że nie może realizować inwestycji, bowiem nie jest w stanie ich wykorzystać. Przekazujemy je inwestorowi, który jest znacznie bardziej zaangażowany rzeczowo. Nie ma potrzeby tworzenia specjalnej listy rezerwowej, z punktu widzenia inwestycji strategicznych.

Ostatnia kwestia – poruszyła ją pani poseł Niemczyk: pomiędzy nami a deweloperami nie istnieje tego rodzaju współpraca. Problem tworzenia infrastruktury sportowej lub rekreacyjnej na nowych osiedlach mieszkaniowych musi być rozwiązywany na pozio-

mie planów miejscowych. Z trudem mogę sobie wyobrazić – to nowy temat – na czym mogłaby polegać współpraca pomiędzy prywatnym podmiotem realizującym budowę osiedla mieszkaniowego a ministerstwem. Ogólna zasada jest taka, że plany miejscowe przewidują na obszarach urbanizowanych istnienie przestrzeni rekreacyjnej. Jest to zadanie gminy, aby wypełnić tę przestrzeń. Współpraca z nami polega na tym, że dysponujemy dodatkowymi środkami dla gminy, aby taka przestrzeń została utworzona. Nie dostrzegam pola współpracy pomiędzy naszym resortem a podmiotami realizującymi tego rodzaju przedsięwzięcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma pan poseł Wojciech Ziemniak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, w dokumentach, które należy złożyć, w ramach drugiego programu inwestycyjnego widnieje zapis, że należy dostarczyć ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę lub o zgłoszeniu faktu do właściwego organu administracji architektoniczno-budowlanej wraz z zaświadczeniem o braku sprzeciwu wydanym przez wyżej wymieniony organ. Program został ogłoszony w dniu 17 listopada, a nabór trwa do dnia 7 lutego. To okres bardzo krótki. Nie wszystkie samorządy były w stanie przygotować projekt i zgłosić go do organu, który wydaje pozwolenie na budowę. Punktu czwartego może nie udać się dotrzymać, a z zapowiedzi wynika, że wszystkie dokumenty muszą być złożone i dostarczone w wersji elektronicznej i papierowej. Jeśli dokumentacja papierowa zostanie przesłana dzień później niż wymaga tego wniosek, to on przepada. Może taka procedura jest właściwa, ale co z faktem, że czasu jest niewiele, a samorząd może nie otrzymać decyzji w terminie?

Mam drugie pytanie – obecny jest pan prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. To sport strategiczny. Słynna sprawa toru – trudno powiedzieć czy w Zakopanem czy w Tomaszowie – ważne by był jakikolwiek tor dla tej dyscypliny sportu, aby spełniły się marzenia prezesa i kibiców. Wyniki sportowe są, a obiektów nie ma. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, głos ma pan minister.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Panie pośle, jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to sprawa, którą pan poruszył, wynika z tego, że w zeszłym roku ogłosiliśmy program w maju. Było również zbyt mało czasu, aby samorządy mogły się przygotować. Obecnie ogłaszamy go w listopadzie, aby dać samorządom więcej czasu na przygotowanie. Poprzedni termin był o wiele krótszy, jeśli chodzi o składanie wniosków. Czas jest od listopada do lutego na przygotowanie dokumentacji. Te pieniądze adresowane są dla inwestycji, które są już przygotowane i zaplanowane w budżecie samorządów. W listopadzie samorządy, prezydenci, wójtowie i marszałkowie składają budżety do rady. Wiedzą, jakie będą realizowali inwestycje. Chcieliśmy wstrzelić się z terminem ogłoszenia naszego programu w czas planowania wydatków przez samorząd lokalny. Jeśli dojdzie do sytuacji, o której wspomniał pan poseł, to wszystko zależy od tego, czy w danym roku będziemy dysponowali wystarczająco dużymi środkami, aby ogłosić drugi nabór.

Niech pan poseł oraz państwo, którzy mają kontakt z samorządami, namawiają do tego, aby były przygotowane z inwestycjami. Mam na myśli cały wysiłek „papierowy", jaki każdy inwestor budowlany musi podjąć. W momencie ogłaszania przez nas programów, samorząd może złożyć do nas komplet dokumentów. W ramach tego programu proponujemy inwestycje, które mają mniejszy zasięg budowlany – chodzi mi o czas trwania. Wydaje mi się, że ten okres czterech miesięcy – listopad, grudzień, styczeń, luty od ogłoszenia programu do zakończenia składania wniosków, jest wystarczający do przygotowania pełnej dokumentacji tego rodzaju małej inwestycji. Wiem, że mogą zaistnieć przypadki, w których część samorządów może być zaskoczona terminem. Wydaje mi się, że dołożyliśmy maksymalnej staranności jeśli chodzi o informację o ogłoszeniu tego programu. Informowaliśmy, że program zostanie ogłoszony jeszcze w 2013 roku oraz

o przewidywanej dacie zakończenia składania wniosków o środki. Staraliśmy się wziąć pod uwagę doświadczenia ubiegłoroczne. Proszę pamiętać, że jest to druga edycja tego programu. Bierzemy pod uwagę doświadczenia z roku ubiegłego, aby samorządy mogły skuteczniej aplikować o środki.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana posła – mogę powtórzyć informacje, które przedstawiałem już wielokrotnie. Jeśli pojawi się inwestor, będą środki na zadaszenie toru. Wiem, jak to dla państwa brzmi. Nie jest tak, że ministerstwo siedzi z założonymi rękoma i czekana na to, aż pojawi się podmiot, który zrealizuje ten projekt. Nasze działania są dwukierunkowe. Uczestniczyłem w spotkaniach z przedstawicielami władz samorządowych, które zadeklarowały chęć, aby na ich terenie tego rodzaju obiekt powstał. Centralny Ośrodek Sportu również analizuje możliwość zadaszenia toru w Zakopanem. Mamy nieustający problem z miejscem, w którym ten tor został wybudowany i możliwościami kolejnych inwestycji. Pana posła i pana prezesa chciałbym zapewnić, że jest to nasza inwestycja priorytetowa. Wiem, że środki, które zgromadzone zostały na koncie Funduszu, jeśli pojawi się wniosek, zostaną przeznaczone na wsparcie tej inwestycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Teraz zabierze głos pan poseł Babalski, a następnie oddam głos panu prezesowi Kowalczykowi, bo z pewnością kwestia dotycząca toru łyżwiarstwa jest dla niego szczególnie istotna. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, przepraszam, że wybiegnę trochę poza ramy omawianego w dniu dzisiejszym tematu. Sprawa, którą pragnę poruszyć, jest dość istotna, w czasie, gdy toczy się dyskusja odnośnie do wsparcia mistrzostw świata w piłce siatkowej w Polsce. Jeszcze w ubiegłym roku dyskutowaliśmy na ten temat i pan prezes przedstawił harmonogram prac w tym zakresie. Powiedział, że liczy, oczekuje i prosi o wsparcie ze strony ministerstwa na poziomie około 15-16 mln zł. Nie padła klarowna deklaracja ze strony ministerstwa, czy to wsparcie zostanie przekazane. Chciałbym zapytać, czy toczą się na ten temat rozmowy, może są wstępne deklaracje wsparcia? Nie dziwię się, że Polski Związek Piłki Siatkowej oczekuje takiego wsparcia. Należy uwzględnić w naszych rozważaniach wydatki, jakie ponieśliśmy na cele Euro 2012. Nie ukrywam, że członkowie Komisji – takie odniosłem wrażenie – podczas spotkania z prezesem PZPS jednogłośnie popierali jego działania. Jak kształtuje się obecnie sytuacja?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Odpowie teraz pan minister, a następnie głos zabierze pan prezes.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie pośle, nie jestem w stanie udzielić panu w dniu dzisiejszym szczegółowych informacji na ten temat. Nie dysponuję wiedzą na ten temat. Wedle informacji, jakimi dysponuję, wiem, że Polska Organizacja Turystyczna podjęła współpracę z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej w zakresie wsparcia i promocji tej imprezy. Nie chcę wprowadzić ani pana, ani osób zainteresowanych w błąd.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Myślę, panie pośle, że niebawem swoją obecnością zaszczyci nas sam minister Biernat.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Oczekujemy tego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Sądzę, że poinformuje nas na temat kwestii ewentualnej pomocy w organizacji mistrzostw świata w siatkówce, które odbędą się w naszym kraju. Teraz głos zabierze pan prezes Kowalczyk.

Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Kazimierz Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, pozwolę sobie zabrać głos i powiedzieć kilka zdań. Pragnę wyjaśnić pewne kwestie, które w mojej i środowiska łyżwiarskiego ocenie oraz wszystkich, którym dobro sportu leży na sercu, są nieporozumieniem. Przypomnę, że w ubiegłym roku Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przyjęła dezyderat skierowany do pani minister, w którym wykazano potrzebę przygotowania zadaszenia toru w Zakopanem. Rozmawialiśmy na temat tego, jak sytuacja wygląda na tle Krakowa. Myślę, że obiekty w Krakowie zostaną ukończone dopiero do roku 2021, na rok przed otwarciem, przed igrzyskami. Nie o to chodzi. Jeśli igrzyska będą organizowane, to w Krakowie będzie piękny obiekt w takim miejscu, jaki wymarzy sobie resort. Są środowiska akademickie, duże miasto, będzie można taki obiekt utrzymać.

Chciałbym powiedzieć, że do tego czasu nie będzie polskiego łyżwiarstwa na poziomie międzynarodowym. Wszyscy na świecie trenują na obiektach zamkniętych przez 7-8 miesięcy w roku. Nasi zawodnicy mogą trenować przez 2,5-3 miesiące, jeśli będą korzystne warunki pogodowe. W tym roku niestety będzie można prowadzić trening tylko przez 2,5 miesiąca. Na dezyderat ministerstwo odpowiedziało, że nie ma środków na ten cel i skierowało związek do samorządów. Powiedziałem wówczas, że rozmawiałem z przedstawicielami wszystkich samorządów, w których znajdują się tory łyżwiarskie. Warszawa próbuje podjąć działania w tym zakresie, ale nie wiadomo, jaki będzie ich skutek. Miasto wydało pieniądze na przygotowanie. To proces, nad którym nie panujemy, nie mamy klarownych informacji od władz Warszawy, pomimo faktu, że pani minister w mojej obecności rozmawiała z panem wiceprezydentem. Nic się nie dzieje w tym zakresie.

Pragnę powiedzieć, iż chcemy przygotowywać się do igrzysk w 2018 roku oraz do tych w Krakowie. Nie będzie takiej możliwości, bo poziom światowy się oddala. Seniorów wywoziliśmy za granicę, płaciliśmy za szkolenie duże pieniądze i udawało się odnosić sukcesy. Dla juniorów i młodzieży, która będzie startowała w igrzyskach w 2018 roku i w 2022 roku w Krakowie, każdy rok jest stratą czterech miesięcy szkolenia. Nie ma możliwości szkolenia tych osób. Bardzo proszę, aby w planach, które przewiduje resort w stosunku do toru zakopiańskiego wraz z COS, uwzględnić taki projekt. Jeśli tak się nie stanie, to łyżwiarstwo przestanie istnieć na poziomie olimpijskim.

Odpowiem na informacje podane przez pana ministra – że są problemy z ulokowaniem toru, jest to park narodowy itd. Pragnę przypomnieć, że w 2006 roku, gdy Zakopane starało się o igrzyska, została wydana wstępna zgoda na przykrycie obiektu, na którym miały być rozgrywane zawody. Taka opinia została wydana w kwestii parku narodowego i można do niej powrócić. Nie mówimy jednak o budowie obiektu, który miałby pełne trybuny i byłby gotów na olimpiadę. Chodzi nam o to, aby mieć się gdzie przygotować do igrzysk i mistrzostw świata. Pragniemy trenować w kraju, aby można było prowadzić normalne szkolenie sportowe i pozasportowe na terenie kraju. Obecnie tego nie ma.

Podam przykład. Jesteśmy w czołówce światowej w tej dyscyplinie sportu. Podczas mistrzostw Europy, które rozegrane zostaną za dwa dni, tylko Holandia będzie mogła się pochwalić dwoma zawodnikami więcej od naszego kraju. To wiele mówi o stanie naszego łyżwiarstwa. Przed nami igrzyska. Nie obiecuję gruszek na wierzbie, ale denerwuję się i drżę przed nimi, bo są wielkie szanse na to, że dobrze w igrzyskach wypadniemy. Musimy zastanowić się nad tym, co będzie dalej. Jak i gdzie szkolić juniorów? Wysyłanie za granicę rzeszy młodych ludzi jest po prostu niemożliwe. Dla osób z mojego środowiska jest oczywiste, że taki obiekt kosztowałby wedle wyliczeń COS, pan dyrektor przekazywał informację, nieco ponad 30 mln zł. Tyle kosztowałoby przykrycie wspaniałego obiektu w Zakopanem – przeprowadza się na nim wiele imprez międzynarodowych – opuszczające go osoby mówią, że jest fantastyczny. Może on służyć nie tylko nam, ale również można dzięki niemu zarobić. Nic się w tym zakresie jednak nie dzieje.

Bardzo proszę Komisję, o wyrażenie stanowiska, aby zapadła decyzja w tej sprawie, aby podjęte zostały działania, które pozwolą przygotować dokumentacje i dokonać uzgodnień, abyśmy mogli nadal się rozwijać i przygotować reprezentację na poziomie światowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Teraz wypowie się pan poseł Ziemniak, a następnie pan poseł Raś.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie ministrze, wrócę jeszcze do tematu samorządów i wniosków. Wspomniał pan o tym, że program został ogłoszony dość wcześnie. Podpis pod nim został złożony w dniu 18 listopada, a samorządy swój budżet składają do dnia 15 listopada. Z tego powodu nie wiedziały, że taki program będzie. To pierwszy argument. Jedynie bogate gminy mogą planować remonty obiektów sportowych, gdy nie są pewne, czy zostanie wprowadzony taki program. Biedniejsze gminy tego nie robią, nie umieszczają tych zadań w budżecie. Myślę, że dla mniejszych gmin ten termin był trudny, ale nie niemożliwy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan przewodniczący Raś ma głos, a następnie panowie posłowie Kłopotek, Falfus i odpowie pan minister.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, panie prezesie, zgadzam się z tym, że należy uszczegółowić nasze plany, jeśli chodzi o przykrycie toru łyżwiarskiego. Jeżeli osiągniemy sukces podczas igrzysk olimpijskich, od razu dopadną nas dziennikarze, którzy powiedzą, że nasza reprezentacja zdobywa medale, ale nie ma gdzie trenować i może medale miałyby inny kolor, gdyby zawodnicy mieli gdzie trenować. Myślę, że warto zająć się tymi planami jeszcze przed igrzyskami w Soczi, z uwagi na to, że marszałek województwa podkarpackiego na liście swoich programów regionalnych pragnie uwzględnić zadaszenie toru w Sanoku. Okres, w którym się obecnie znajdujemy, pod względem inwestycji, nie może być przez polski sport przespany, panie ministrze. Możemy połączyć wysiłki z działaniami regionalnymi. Wtedy będzie dużo pieniędzy na inwestycje. Warto, aby nasze plany strategiczne i braki inwestycyjne w niektórych dyscyplinach sportu połączyć z działaniami marszałków województw, prowadzić z nimi dyskusję. Te plany są obecnie na etapie decyzji.

Panie prezesie, będziemy musieli w najbliższym czasie odbyć kilka spotkań i podjąć pewne decyzje kierunkowe. Wiemy o inicjatywie podkarpackiej, nie wiem, czy pan o niej słyszał. Jeśli znajdzie się na liście… To jest fakt, słyszałem o nim niedawno. Jeśli jest projekt o lodowisku w Zakopanem i koncepcja COS, to należy to zbadać. Marszałek województwa małopolskiego również partycypowałby w ramach programów regionalnych w tej inwestycji. To decyzja, którą musimy podjąć roztropnie. Myślę, że na bieżąco powinniśmy się tym zająć.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam konkretną propozycję w tym zakresie.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddaję głos panu przewodniczącemu, bo widzę, że pan poseł Kłopotek ma wniosek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Pan poseł Kłopotek się wkurza słuchając po raz kolejny o tym samym. Przypomnę, iż wiele lat temu spotkaliśmy się podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji w Zakopanem, gdy chodziło o remont Dużej Krokwi. Byliśmy wtedy w sporze z dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego. Nie można było zrobić remontu, bo świstaki przechodzą u podnóża dużej skoczni. Sądzę, że to nie jest niemoc, ale niechęć dla sprawy. Proponuję, aby prezydium zorganizowało, przy udziale zainteresowanych parlamentarzystów, wyjazd do Zakopanego. Uważam, że jeden kryty tor lodowy powinien być pod egidą państwa, a nie samorządów. Znajduje się tam Centralny Ośrodek Sportu. Kwota 30 mln zł nie przewróci ani sportu, ani Funduszu. Proponuję, aby tam pojechać, dopiąć temat i rozpocząć budowę zadaszenia toru w Zakopanem. To będzie konkretne działanie. Jeśli się tym nie zajmiemy, to jeszcze przez 2-3 lata będziemy dywagowali na ten sam temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Myślę, że kwestia, aby ten tor był zbudowany jak najszybciej…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W Zakopanem, w COS.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Nie podlega dyskusji fakt, że taki tor powinien być. Jeśli chodzi o miejsce, to można dyskutować. Pan prezes przede wszystkim brał pod uwagę Zakopane, choć jest jeszcze kilka innych ośrodków. Pan przewodniczący Falfus ma głos.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jeszcze olimpiadę chcemy tam robić.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam pytanie. W Szczyrku realizowana jest inwestycja przebudowy wyciągu narciarskiego na Skrzyczne. Na przełomie ostatnich kilku tygodni oddano jedną z części tego wyciągu, od połowy na sam szczyt. Nie jest wyremontowana dolna część. Ze zdziwieniem przeczytałem, że w ramach inwestycji dla COS w Szczyrku nie ma wyszczególnionej tej pozycji. Ta inwestycja jest przerwana. Jeden odcinek jest już wykonany, bardzo piękna „kanapa", dość kosztowna, a dolny odcinek to bardzo stary zdezelowany wyciąg dwukrzesełkowy – raczej skansen.

Ze względu na szkołę mistrzostwa sportowego oraz kilka innych kwestii, budowa wyciągu dla ośrodka, dla nas oraz całego Podbeskidzia, jest zasadniczą kwestią. Jestem zaskoczony, jeśli chodzi o COS i ośrodki przygotowań olimpijskich. Jest ich przecież siedem. W wykazie tylko w dwóch ośrodkach – w Wałczu i w Spale odnotowano środki potrzebne na przebudowę obiektów lekkoatletycznych. To bardzo dobrze, że tak jest, ale odnośnie do ośrodka w Szczyrku, nie określono żadnej kwoty dofinansowania. Ten projekt jest przecież niedokończony, jednak kwotę dofinansowania można łatwo określić. Chciałbym zapytać, czy będzie jakiś przestój w pracach, czego sobie nie wyobrażamy, czy też będzie to realizowane w sposób ciągły i dolna część wyciągu zostanie wyremontowana. Chciałem również zapytać, dlaczego tylko w dwóch ośrodkach określona została kwota dofinansowania, a w pozostałych pięciu ośrodkach przygotowań olimpijskich nie wyszczególniono żadnych środków? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos ma pan poseł Babalski, a następnie pan poseł Tomaszewski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wypowiem się krótko. Kolego Eugeniuszu, możemy jeździć do Zakopanego nawet co miesiąc. Wszyscy wiemy, jak wygląda sytuacja. Od lat tak jest, prezes o tym mówi, prosi, błaga, domaga się. Oczywiście, można tam pojechać. Potrzebna jest decyzja, ale żeby ją podjąć, potrzebne są pieniądze. Sytuacja jest taka, nie chcę rozczarować prezesa, jednak podejrzewam, że jeśli w tym roku nie zostało to wpisane do budżetu, nie zostanie zrobione. Można spróbować powalczyć o tę inwestycję w przyszłym roku. Bieżący rok jest już praktycznie zamknięty, jeśli chodzi o inwestycje. Taka jest rzeczywistość. Wybór miejsca – czy będzie to Zakopane, czy inne miejsce – nie chcę być źle odebrany, ale jest jeszcze Elbląg, który również ma tradycje łyżwiarskie – zależy od działaczy i Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Pan minister Biernat jest nieobecny, a to do niego powinniśmy kierować pytanie – czy w ogóle przewiduje na przełomie najbliższych dwóch lat, bowiem tyle czasu pozostało jeszcze w tej kadencji, tak poważną inwestycję? Panie prezesie, rok 2014 jest już zamknięty i nie dostrzegam żadnych szans – mówię to szczerze – bowiem nie ma pieniędzy w budżecie. Nie jestem rzecznikiem ministra sportu i turystyki, ale ministerstwo ucieka od tego pytania już co najmniej od półtora roku. Poprzednia pani minister nie odpowiedziała na to pytanie, a obecny minister jeszcze nie miał okazji tego zrobić, zaszczycić nas swoją obecnością i powiedzieć, czy ta inwestycja ma jakieś szanse na realizację, czy nie. To wszystko, co chciałem powiedzieć – taki był mój krótki komentarz w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie pośle. Może dajmy szansę panu ministrowi Biernatowi. Postarajmy się o cierpliwość, a z pewnością usłyszymy stanowisko ministerstwa w tej kwestii. Pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, chciałbym poprzeć opinię pana posła Kłopotka. Pan poseł powiedział – inwestycja kosztowała będzie 32 mln zł. To nie jest wielka strata – nie upadnie z tego powodu ani polski sport, ani budżet. Mam propozycję – nie wiem, czy do przyjęcia – aby stworzyć „zimowy pałac", narodowy tor łyżwiarski. Ten obiekt powinien być narodowy. Wtedy mamy z głowy finansowanie tego obiektu, bo za wszystkie obiekty narodowe odpowiada Skarb Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo za tę inicjatywę, panie pośle. Głos zabierze jeszcze pan prezes, a następnie odpowiedzi udzieli pan minister.

Prezes PZŁS Kazimierz Kowalczyk:

Pan poseł Jan Tomaszewski wywołał mnie, abym udzielił państwu posłom informacji. Szanowni państwo, pod przykrytym torem łyżwiarskim do igrzysk olimpijskich przygotowywać może się 5 dyscyplin sportu. Ćwiczyć tam może reprezentacja hokeja, łyżwiarstwa figurowego, curlingu i short tracku. Tor łyżwiarski oferuje ponad 100 medali olimpijskich do zdobycia. To musi przekonać, jak dla polskiego sportu zadaszenie jednego obiektu może wiele znaczyć. Za granicą, na terenie Białorusi, jest tor łyżwiarski, gdzie odbywają się treningi tych dyscyplin sportu. Oni jeszcze nie są w czołówce światowej, daleko im do nas, ale mają już taki obiekt. Jeszcze raz apeluję w imieniu sportów zimowych, nie tylko łyżwiarstwa, na takim torze może ćwiczyć wiele reprezentacji różnych dyscyplin.

Pan poseł przewodniczący Raś zadał pytanie. Czy wiem o Sanoku? Tak. Chcę przykryć tory. Wszystkie cztery tory należą do samorządów. Ani jednak środki, ani wnioski o dotacje nie pojawiają się, pomimo rozmów, jakie prowadzę. Pan minister mówi, że musi być inwestor. Cały czas mówię o państwowym torze dla 5 dyscyplin, które mają ogólną pulę ponad 100 medali olimpijskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Sto medali robi wrażenie. To z pewnością ważna inwestycja. Również chciałbym zadać pytanie panu prezesowi, w kontekście kwoty 33 mln zł. Rozumiem, że jest to koszt zadaszenia. Jakiego rodzaju miałaby być to konstrukcja? Na jakiej podstawie można byłoby to zrobić? Myślę, że wszyscy członkowie Komisji z chęcią zapoznaliby się z projektem. Jak wygląda koncepcja techniczna? Czy to tylko zadaszenie, a może większa inwestycja? Głos zabrać chciał jeszcze pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem poprzeć tę kwestię. Należy sprawdzić, o jakie pieniądze chodzi, panie prezesie. Jeśli sprawa dotyczy nieco ponad 30 mln zł, to rzeczywiście dla ministerstwa nie jest to sprawa nie do rozwiązania. Taki obiekt może przynosić dla sportu profity, nie tylko w zakresie olimpijskim. Pełnić może również różne inne funkcje, nie tylko dotyczące dyscypliny łyżwiarstwa.

Chciałbym zapytać o pewną sprawę. Jeśli chodzi o COS i infrastrukturę, pan minister wskazuje w sprawozdaniu, że zaplanowano wykonanie dokumentacji projektowych przebudowy kompleksu skoczni. Bardzo ogólnie pisze się o K85, K65, K30, K16. Gdzie te kompleksy skoczni się znajdują? Sądzę, że na południu Polski. Część z nich jest w Zakopanem. O ile dobrze wiem, Wisła również inwestuje swoje środki samorządowe na ten cel, aby przygotować małe skocznie. Gdyby pan minister mógł powiedzieć kilka zdań na temat tego, które skocznie ministerstwo ma na uwadze, byłoby dobrze.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o zajęcie stanowiska, a następnie oddam jeszcze głos panu prezesowi.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, dane zawarte w informacji dotyczą przygotowanej dokumentacji na remont skoczni – zespołu średnich skoczni w COS w Zakopanem. Mówił pan o inwestycji w Wiśle – jest ona realizowana przy wsparciu środków z Ministerstwa Sportu i Turystyki, w ramach inwestycji terenowych. Nie znajduje się to w materiale, który uzupełnimy zgodnie z sugestią Komisji o spis przedsięwzięć, które będą realizowane w ramach inwestycji terenowych oraz w zakresie tych dwóch programów. Dzięki temu będą mieli państwo wgląd w działania w okręgach wyborczych i wsparcie dla samorządów.

Pan poseł zapytał o kwestię dotyczącą dolnego odcinka kolejki na Skrzyczne. Obecnie nie jest planowana realizacja tego remontu. Nie chodzi o to, że nie ma potrzeby realizacji tego remontu, ale inwestycje wymienione w materiale dotyczą jedynie inwestycji realizowanych obecnie. Nie pojawiła się również informacja o tym, jak pan zauważył, że w grudniu wyciąg na Skrzyczne został oddany do użytku, bo nie wpisaliśmy do dokumentu inwestycji strategicznych, które na przełomie ostatnich dwóch lat zostały oddane do użytku.

Jeśli chodzi o pozostałe sprawy, które mogą państwa zainteresować, to ośrodek zakopiański i COS nadal są obdarzone moim szczególnym zainteresowaniem, podobnie jak Wysokiej Komisji. Udało nam się po raz pierwszy w historii COS pozyskać inne środki niż z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na obiekty funkcjonujące w COS, właśnie na COS w Zakopanem. Centralny Ośrodek Sportu złożył wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na pełną modernizację swoich obiektów w Warszawie, Zakopanem oraz Spale i Władysławowie. Ten projekt został uwzględniony przez Fundusz. Oznacza to, że inwestycje przeznaczone na basen i halę w Zakopanem, niezależenie od dużych planów inwestycyjnych, będą realizowane w przyszłym roku.

Powrócę jeszcze do tematu poruszonego przez pana posła Ziemniaka. Panie pośle, zapewne pan ma doświadczenie w tym zakresie, bo któryś z samorządów przekazał panu informacje o jakimś niedosięgnięciu w zakresie ogłaszania przez nas terminów składania wniosków. Chciałbym powiedzieć, że dołożyliśmy wszelkiej staranności, aby samorządy wiedziały, że ogłosimy program. Z doświadczenia, które mam, z liczby telefonów, jakie otrzymałem ze strony samorządów, wiem, że były takie, których władze wiedziały, że chcą planować tego rodzaju decyzje. Zadawano mi pytania, czy tego rodzaju przedsięwzięcia przyszkolne mogą wpisywać do budżetu, bo chcą uruchomić na to część środków. Taką informację samorządy otrzymywały podczas planowania budżetów samorządów – we wrześniu i październiku – że mogą spokojnie wpisywać takie inwestycje do budżetu, bowiem program będzie kontynuowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes prosił o możliwość zabrania głosu.

Prezes PZŁS Kazimierz Kowalczyk:

Chciałbym tylko opowiedzieć o kosztach. Obecnie opieramy się o kalkulacje COS, ale mówimy o obiekcie typowo treningowym, na którym będziemy mogli rozgrywać zawody krajowe, bez trybun i fajerwerków. Takie przykrycie jest potrzebne, aby łyżwiarze mogli trenować w stałej temperaturze, bez wiatru halnego, który nie pozwala nam na rozegranie mistrzostw Polski. Wiedzą państwo o tym, że rozgrywaliśmy je w ograniczonym zakresie, wiał halny, były straty, ale się udało. Przygotowując się do mistrzostw Europy okazało się, że temperatura powietrza jest tak wysoka, że nie da się zamrozić tafli. Obecnie mamy zgodę resortu na natychmiastowe działania. Zawodnicy wyjechali za granicę. Wszystko jest możliwe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis. Proszę bardzo.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałabym zadać pytanie panu ministrowi. Dotyczy ono może małej części budżetu, ale istnieje program inwestycji całorocznych hal tenisowych. Chciałabym zapytać, dlaczego są to właśnie hale tenisowe i kto podejmuje decyzje, że to będą właśnie takie, a nie inne

obiekty, które mogłyby być potrzebne? Wiem, że przynajmniej w województwie małopolskim hale tenisowe utrzymują się bardzo dobrze pod względem komercyjnym. Czy wymagają jeszcze dofinansowania ze środków ministerstwa? Można mówić, że pieniądze nie są duże, ale wydaje się 5 mln zł na ten cel, 5 mln zł na tamten, a można by te środki zsumować i przeznaczyć na jeden większy obiekt, który jest bardziej pożądany i którego brakuje. Przykładem może być potrzeba przykrycia toru do łyżwiarstwa szybkiego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSiT Grzegorz Karpiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł, istota tego programu jest nieco inna niż w przypadku pozostałych realizowanych przez ministerstwo. Tak jak pani wspomniała w swojej wypowiedzi, hale utrzymują się ze środków komercyjnych. Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Problem tego sportu związany jest z jego kosztochłonnością i wynajmowaniem obiektów do treningu w okresie, gdy aura zewnętrzna uniemożliwia trening na otwartym powietrzu. Założenie tego programu jest takie, że dla potrzeb szkolenia olimpijskiego, obiekt będzie udostępniony bezpłatnie. Konsekwencje są takie, że uruchomiliśmy program na wsparcie budowy. Potencjalny, wybrany inwestor musi zawrzeć umowę z właściwym okręgowym związkiem sportowym. Uzyskał on wsparcie na część budowlaną kalkulując następnie koszty utrzymania obiektu i udostępniania go kadrze juniorskiej nieodpłatnie. To działanie ma nieco inny charakter niż dotychczasowe rozwiązania. Wydaje mi się, że nasza interwencja może dotyczyć tego typu zabiegów, że wspieramy budowę obiektów, w zamian za co ten, który nimi będzie zarządzał, udostępni je później zawodnikom.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Chciałbym zabrać głos w sprawach bieżących.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

W takim razie za chwilę udzielę panu głosu, panie pośle. Jeśli nie ma więcej pytań zamykam ten punkt porządku dziennego. Bardzo dziękuję panu ministrowi. Jeśli są sprawy bieżące, głos zabierze pan poseł Łatas.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem zabrać głos w sprawie naszych narciarek biegowych. Sytuacja jest niedobra. Chciałbym prosić pana przewodniczącego, aby porozumiał się z panem ministrem. W przypadku Justyny Kowalczyk sytuacja jest bardzo dobra, ale są również cztery zawodniczki, które podczas ostatniego Tour de Ski pokazały się z dobrej strony. Zaczęły osiągać dobre wyniki. Osiągnęły to jednak tylko dzięki swoim wysiłkom. Nie wiem, co pan przewodniczący – widzę, że rozmawia teraz – sądzi na ten temat. Cztery zawodniczki, które reprezentują nas podczas olimpiady, mają dwóch serwismenów. Pani Justyna ma ich czterech tylko dla siebie. Jeśli chodzi o narty, Salomony, ich liczba jest niewystarczająca. Dziewczyny mają po dwie pary nart. To zbyt mało, jeśli dochodzi do zmian pogody.

Podczas ostatniego Tour de Ski Sylwia Jaśkowiec w pierwszych dniach była „na pudle”, a później osiągnęła dobry wynik. Dostała zapalenia ucha i nie mogła wystartować w dalszych etapach Tour de Ski. Sama musiała iść do apteki, bo polska ekipa nie dysponowała lekarzem podczas tych zawodów. To sytuacja karygodna. Proszę pana przewodniczącego, aby jeszcze przed igrzyskami w Soczi coś z tym zrobił. Nie może być tak, że nasi zawodnicy są traktowani niczym sportowcy z krajów z samego dołu rankingu kwalifikacji. Tak sytuacja wygląda obecnie. Często może wspominam Sylwię Jaśkowiec, pochodzi z terenów, na których działam społecznie. Ten problem z tego powodu jest mi znany. Operacja łokcia, która była potrzebna po przygotowaniach do sezonu zimowego, po kontuzji na nartorolkach, musiała być opłacona z jej własnych pieniędzy. Polski Związek Narciar-

ski do chwili obecnej nic jej za to nie zwrócił. Nie możemy dopuszczać do takich sytuacji. Powinniśmy działać, aby PZN traktował poważnie pozostałe zawodniczki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. To cenna uwaga. Żałuję, że w dniu dzisiejszym nie ma nikogo z Polskiego Związku Narciarskiego, ale omawiamy obecnie inne sprawy. Z pewnością, jeśli są tego rodzaju problemy, warto porozmawiać z osobami za nie odpowiedzialnymi. Czy są jeszcze jakieś inne sprawy bieżące? Głos ma pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Na kanwie wypowiedzi pana posła oraz pana przewodniczącego chciałbym zapytać, czy byłaby szansa jeszcze przed wyjazdem zawodników na igrzyska olimpijskie spotkać się z szefostwem Polskiego Związku Narciarskiego podczas posiedzenia Komisji. Moglibyśmy wtedy porozmawiać o przygotowaniach. Czy jest taka szansa?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Musiałbym zerknąć, czy mamy to w planach, ale…

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Polski Komitet Olimpijski będzie przedstawiał informację o finalnych przygotowaniach i wtedy możemy zaprosić prezesów klubów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że te wszystkie kwestie należy rozpatrzyć i przeanalizować. Głos ma pani poseł.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałabym przedstawić kontrwniosek. Uszanujmy tok przygotowań olimpijskich. To, czy Sylwia Jaśkowiec będzie miała dwie czy trzy pary nart, nie zmieni sytuacji w Soczi. Jeśli odniosła sukcesy, to jestem pewna, że znajdzie się sponsor, który jej zapewni tę trzecią parę nart. Nie popadajmy w histerię. Jesteśmy przed rozpoczęciem igrzysk w Soczi. Zarówno prezesi, jak i zawodnicy powinni skupić się na przygotowaniach do zawodów.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Prezesi też?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Oczywiście, że tak. Oni również biorą udział w przygotowaniach. Wpadamy w jakąś histerię.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przepraszam bardzo, pani poseł…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Za chwilę udzielę panu głosu. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Łatas. Jako kolejny, zabierze głos pan poseł Kłopotek.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Pani poseł Marczułajtis, jestem zaskoczony, że pani, która jeszcze niedawno była zawodniczką, mówi w ten sposób o Sylwii Jaśkowiec, która musi sama zapłacić za…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nie mówię o Sylwii Jaśkowiec, ale o sytuacji…

Poseł Marek Łatas (PiS):

Powiedziała pani, że Sylwia Jaśkowiec nie ma nart. Już pani nie pamięta, co pani powiedziała? Proszę przeczytać sobie stenogram posiedzenia.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Proszę nie wypaczać moich słów. Mówię, że mam kontrwniosek odnośnie do zapraszania prezesów związków przed igrzyskami…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Niestety, mówiłaś o pani Jaśkowiec i o trzeciej parze nart…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pani poseł, spokojnie. Teraz głos ma pan poseł Łatas. Myślę, że te emocje są zupełnie niepotrzebne. Myślę, że najważniejsza jest kwestia naszej wiedzy i informacji, jakie możemy uzyskać od osób odpowiedzialnych za przygotowanie naszych reprezentantów do olimpiady. Proszę bardzo, głos ma pan poseł, a następnie wypowie się pan poseł Kłopotek.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Wydaje mi się, że prezesi nie mają wiele do zrobienia podczas przygotowań. To zawodnicy i ekipy zawodnicze oraz trenerzy się przygotowują. Prezesi powinni być obecni. To jest czas na to, aby pewne rzeczy zmienić. Chcemy uniknąć paradoksów, o których mówiłem – że cztery zawodniczki mają dwóch serwismenów, którzy nie mają szans przygotowania nart do zmiennych warunków atmosferycznych. O to przecież chodzi. Pani poseł chyba to rozumie, bo sama reprezentowała nasz kraj w pokrewnych dyscyplinach sportu…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Doskonale to rozumiem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pani poseł, spokojnie, proszę dać wypowiedzieć się panu posłowi.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Popieram wniosek pana posła Kłopotka, abyśmy postarali się jeszcze przed igrzyskami spotkać z prezesami Polskiego Związku Narciarskiego i pewne sprawy usystematyzować. Nie powinno się dziać w Związku tak, jak się dzieje. Myślę, że wszyscy są w tej sprawie zgodni.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Czy mogę prosić o głos?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, za chwilę, bowiem najpierw zgłosił się pan poseł Kłopotek. Wypowie się pani zaraz po nim.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przyznam szczerze, że nie spodziewałem się, że moja propozycja wywoła taką reakcję ze strony pani poseł. Fakt, iż zasugerowałem, aby wysłuchać kogoś z kierownictwa Polskiego Związku Narciarskiego – prezesa lub wiceprezesa – jak wyglądają ostatnie przygotowania, np. podczas naszego posiedzenia za dwa tygodnie, myślę, że nie jest niczym złym. Nie sądzę ponadto, aby to spotkanie w jakikolwiek sposób zakłóciło pracę prezesa lub wiceprezesa PZN. Być może, abstrahując od tematu naszej zawodniczki, jest coś jeszcze, co boli Związek i warto powiedzieć o tym podczas posiedzenia Komisji, mam nadzieję z udziałem ministra. Można jeszcze zapobiec pewnym sytuacjom. Nie spodziewałem się takiej reakcji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Głos zabierze pani poseł, a następnie pan przewodniczący.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałam powiedzieć – jeśli moje słowa zostały zrozumiane opacznie – że nie chciałam powiedzieć nic przeciwko pani Jaśkowiec. Wręcz przeciwnie. Jestem pewna, że pan prezes Tajner doskonale wie, ile pani Jaśkowiec ma nart, a ile pani Justyna ma nart. Proszę mi uwierzyć, że…

Poseł Marek Łatas (PiS):

Czy jest z tego zadowolony?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nie wiem. Proszę mi uwierzyć, że prezesi doskonale wiedzą o tych dysproporcjach. Nie są one czymś, co zaistniało tylko w tym sezonie. Taki podział funkcjonuje od wielu sezonów, gdy Justyna wyraźnie wyróżniła się pod względem poziomu sportowego. Mój apel dotyczył tego, aby podjąć ten temat, ale nie przed Soczi. Wątpię, aby takie posiedzenie

zmieniło cokolwiek w chwili obecnej. Po igrzyskach w Soczi należy do tego tematu wrócić i spojrzeć na to, jaka pula środków z ministerstwa, które możemy nadzorować, przeznaczana jest na Justynę Kowalczyk, a jaka jest przeznaczana na resztę zawodniczek, w tym Sylwię Jaśkowiec. Taki był kontekst mojej wypowiedzi, choć może ujęłam ją zbyt emocjonalnie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tak, za chwilę. Myślę, że wszystkim z nas udzielają się emocje olimpijskie. Porozmawiać na ten temat nie zaszkodzi. Głos ma pan przewodniczący Falfus, a następnie pan poseł Kłopotek.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak. Ostatnia wypowiedź pana przewodniczącego podczas dzisiejszego spotkania porusza istotną sprawę. Nie zaszkodzi porozmawiać na ten temat. Nie zaburzamy przecież przygotowań. Zawodnicy wiedzą, co mają robić, a prezesi mogą się przecież z nami spotkać. To prosta sprawa. Pewne kontrowersyjne i trudne sprawy dochodzą do uszu posłów. Dobrze byłoby porozmawiać z prezesami, a nie tylko z jednym. Wiem, że w snowboardzie są problemy, których nie da się rozstrzygnąć jeszcze przed olimpiadą. Jeśli takie działania wspierające nie zaburzą przygotowań, ale zapobiegną pewnego rodzaju dewiacjom, to należy je podjąć i uzgodnić. Dziękuję. Popieram wniosek.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dziękuję. Jeśli doszłoby do takiego spotkania, to nie chciałbym zawężać tematyki jedynie do problemu nart dla niektórych biegaczek. Chciałbym zapytać pana prezesa Tajnera, co się stało, gdy wszyscy mówili, że jesteśmy potęgą w skokach i pokonamy wszystkich w Turnieju Czterech Skoczni. Daliśmy tam ciała. Czy przypadkiem wpływu, np. na zanik formy pana Piotra Żyły, nie mają reklamy? W ostatnim okresie, gdy należy się koncentrować na porządnym przygotowaniu do olimpiady, on bawi się w reklamy. Powoduje to, że wyniki są nie takie, jak być powinny. Czy nie warto porozmawiać na ten temat?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, myślę, że warto. Dajmy jednak skoczkom szansę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Zareklamować się…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Sądzę, że te reklamy były nakręcone przed przygotowaniami do zawodów. Mam nadzieję, że po Zakopanem będziemy w zupełnie innych nastrojach i będziemy mówili, że rzeczywiście podążamy w dobrym kierunku, abyśmy z naszych skoczków – Piotra Żyły, Kamila Stocha oraz naszej drużyny – byli zadowoleni. Obawiałbym się takiej eksplozji formy podczas Turnieju Czterech Skoczni. Myślę, że należy zachować spokój. Sądzę, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję państwu za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.